

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 maja 2015 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula (spr.)

Protokolant: staż. Patrycja Rataj

przy udziale Arkadiusza Dzikowskiego prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2015 r.

sprawy **L. S.** oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 27 stycznia 2015 roku, sygn. akt. III K 1134/14

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. obciąża oskarżonego L. S. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł w całości, nadto wymierza oskarżonemu opłatę za II instancję w kwocie 250 zł.

**Dariusz Kawula**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2015r., w sprawie III K 1134/14, Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu **uznał oskarżonego L. S. za winnego** tego, że w dniu 28 sierpnia 2014r. w P. na ul. (...) w pobliżu posesji (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) nr rej. (...), zmieniając pas ruchu z prawego na lewy, nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z kierującym motocyklem marki H. nr rej. (...) D. T., który to w następstwie wypadku doznał obrażeń ciała w postaci w postaci stłuczenia mnogich okolic ciała oraz złamania kostki bocznej stawu skokowego prawego, co skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., tj. **popęnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.** i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny po 25 zł każda stawka. Na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w 1/2 części – w kwocie 1220,63 zł, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 250 zł, a w pozostałym zakresie na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa wydatków postępowania.

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją własną** oskarżony L. S., kwestionując go w całości i zarzucając mu:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności:
- art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów;

- art. 5 § 1 k.p.k. i art. 74 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności;
- art. 193 § 1 k.p.k. poprzez brak powołania nowego biegłego w celu stwierdzenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a mających znaczenie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy rozbieżność w ocenie szybkości jazdy kierującego motocyklem była zbyt duża, a oskarżony przez cały czas kwestionował wyliczenie prędkości dokonane przez obecnego biegłego – jako zaniżone;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a przejawiający się w:
  - przyjęciu, że oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności przy zmianie pasa ruchu, w sytuacji gdy taką ostrożność zachował i przedsięwziął podjęcie manewru, który w sposób wyraźny sygnalizował;
  - braku uwzględnienia, iż przyczyną kolizji była nadmierna prędkość motocyklisty;
  - braku uwzględnienia, że kierujący motocyklem był przygotowany do jazdy z nadmierną prędkością i ściągania się, na co dowodem było zakrycie tablicy rejestracyjnej motocykla w celu identyfikacji numeru rejestracyjnego oraz uniknięcia skutków odpowiedzialności z tytułu rozwijania nadmiernej prędkości;
  - braku uwzględnienia warunków panujących w miejscu, w którym zaistniał wypadek drogowy;
  - przyjęciu za ustalone faktów bez dostatecznej ku temu podstawy w materiale dowodowym;
  - nietrafności przyjętych kryteriów oceny.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o jego zmianę i uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja oskarżonego L. S. okazała się oczywiście bezzasadna.

W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy chciałby podkreślić, że nie ma zastrzeżeń odnośnie pełności materiału dowodowego, który został w sprawie zgromadzony. W tej mierze nie można Sądowi I instancji poczynić żadnych zarzutów, albowiem przeprowadzając postępowanie dowodowe dążył on ze wszelkich miar do wykorzystania wszystkich źródeł dowodowych mogących rzutować na odpowiedzialność karną oskarżonego. Sąd Rejonowy w sposób staranny rozważył dowody i okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego, na ich podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a do przypisanego oskarżonemu czynu zastosował prawidłową kwalifikację prawną. Należycie przy tym wykazał winę i sprawstwo oskarżonego, a swoje stanowisko w sposób całkowicie przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Odwoławczy nie dostrzegł w rozumowaniu Sądu I instancji żadnych błędów, czy nieprawidłowości, które miałyby rzutować na treść zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do analizy poszczególnych argumentów mających świadczyć zdaniem oskarżonego o błędnym przypisaniu mu sprawstwa zarzucanego przestępstwa, należy stwierdzić, że żaden z nich nie zasługiwał na uwzględnienie.

Mając na uwadze zarzuty podniesione przez skarżącego, należy wskazać, że błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek

wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem, którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w 4ip 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż oskarżony nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej Sąd Odwoławczy uznał zatem, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji były całkowicie prawidłowe.

Przechodząc w dalszej części do podniesionego w apelacji zarzutu niewłaściwej oceny dowodów, Sąd odwoławczy pragnie zwrócić uwagę, iż zarzut ten, o ile okazałby się zasadny, powodowałby naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k., a nie jak wskazał apelujący, również art. 424 k.p.k. czy art. 410 k.p.k. Z treści uzasadnienia apelacji wynika jednoznacznie, że skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, zarzucając, że skoncentrował się on na dowodach, z których wcale nie wynikało, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu, a dowolnie oceniając te, które przemawiały na jego korzyść, zatem Sąd Okręgowy odniesie się w dalszej części do przedmiotowego zarzutu.

Natomiast, odnośnie ogólnie sformułowanego przez skarżącego zarzutu obrazy art. 424 k.p.k., uznać go należy za całkowicie chybiony. W ocenie Sądu odwoławczego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiadało wszelkim regułom jego sporządzania i pozwoliło na szczegółową kontrolę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy nie ograniczył się bowiem do sumarycznego powołania wszystkich dowodów, ale omówił je szczegółowo, wskazując każdorazowo który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma.

Sąd Odwoławczy pragnie również zauważyć, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie naruszył dyspozycji art. 410 k.p.k. Do takiego nie budzącego wątpliwości wniosku prowadzi wykładnia w/w przepisu oraz analiza sporządzonego przez Sąd I instancji uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co niewątpliwie apelujący uczynił pobieżnie. Zgodnie bowiem z przepisem art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Do całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd orzekający winien odnieść się przy tym w uzasadnieniu wyroku. O naruszeniu omawianego uregulowania można mówić więc jedynie wtedy, gdy Sąd nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do określonych ujawnionych w toku rozprawy okoliczności, co stanowi podstawę do przyjęcia domniemania, iż sąd nie uczynił owych okoliczności podstawą wyroku. Dokonując analizy sporządzonego przez Sąd Rejonowy uzasadnienia stwierdzić należy, iż w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku odniósł się do wszystkich okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, co prowadzi do wniosku, iż wszystkie te okoliczności sąd brał pod uwagę przy formułowaniu rozstrzygnięcia w sprawie. Zresztą należy wskazać, że precyzyjne odniesienie się do zarzutu podniesionego przez apelującego jest znacznie utrudnione, o ile w ogóle możliwe przez jego ogólnikowość. Niewątpliwie jednak fakt, że Sąd orzekający wyjaśnieniem

oskarżonego we wskazanym przez siebie zakresie odmówił przymiotu wiarygodności nie może stanowić o obrazie art. 410 k.p.k., a może być ewentualnie rozpatrywane w kontekście naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Wracając do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy, należy wskazać, iż w przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji częściowo odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje (k. 121-121v akt, str. 4-5 uzasadnienia). Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski ze składanych przez oskarżonego wyjaśnień i trafnie odmówił waloru wiarygodności w tym zakresie, w którym oskarżony negował swoje sprawstwo. Należy wskazać w tym miejscu, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wnikienia w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym. Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zasadniczo zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez L. S. do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu negocowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie. Przede wszystkim należy stwierdzić, że oskarżony wskazywał, czego trafnie nie zakwestionował Sąd I instancji, iż przed zmianą pasa ruchu, spojrział w lusterko, jak również spojrział do przodu, tak by wykonując manewr nie uszkodzić samochodu stojącego przed nim. Chęć ostrożnego i starannego wykonania manewru zmiany pasa ruchu jest zupełnie naturalna i racjonalna, niemniej mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, w kontekście wyjaśnień samego oskarżonego i w obliczu faktu, że oskarżony początkowo jechał prawym pasem ruchu, z zamiarem skrętu w prawo, a dopiero stojąc w korku, zdecydował się zmienić kierunek i pas ruchu, należy przypuszczać, że jego samochód usytuowany był stosunkowo blisko pojazdu poprzedzającego, stąd ów manewr zajął mu więcej czasu niż gdyby decyzję o zmianie pasa ruchu podjął wcześniej. Innymi słowy, jak najbardziej zasadna chęć ostrożnego wykonania manewru przełożyła się na czas jego realizacji, to jest jego wydłużenie. Powyższy wniosek koresponduje ze stanowiskiem samego oskarżonego, który wskazał, że nie widział jadącego motocyklisty aż do samego uderzenia, które było dla niego niespodziewane. Oznacza to, że od momentu, kiedy oskarżony spojrział w lusterko do momentu wypadku nie kontrolował sytuacji na drodze. Tymczasem jak wynika z zeznań świadka T. B., który przed zdarzeniem stał w korku za samochodem oskarżonego, w momencie gdy oskarżony zaczął wykonywać manewr zmiany pasa, świadek spojrział w lusterko i dostrzegł światło zbliżającego się motocykla (k. 27v akt). Również biegły R. Ł., uzupełniając zeznając na rozprawie głównej, stanowczo stwierdził, iż „[...] ten ułamek sekundy, gdy oskarżony obserwował przód swojego pojazdu wystarczył, że zbyt późno zauważył motocyklistę”, niemniej „w obu sytuacjach, przy prędkości motocyklisty przekroczonej i dozwolonej, oskarżony miał możliwość dostrzeżenia motocyklisty.” (k. 112 akt). Należy zatem stwierdzić, iż kluczowe dla odpowiedzialności oskarżonego jest jego postępowanie bezpośrednio przed wypadkiem, które było przyczyną powstania realnego stanu zagrożenia i inkryminowanego zdarzenia, które apelujący niezasadnie pomija, skupiając się niezasadnie li tylko na kwestii prędkości motocykla kierowanego przez pokrzywdzonego. Tymczasem, wbrew twierdzeniom skarżącego, należy stwierdzić, że prawidłowo Sąd Rejonowy odmówił wiary pierwotnym zeznaniom D. T., w których podał on,

że poruszał się z prędkością ok. 60 km/h, nadając przymiot wiary jego relacji w tej części, w której potwierdził, iż mógł wówczas jechać z prędkością ok. 81 km/h, która jest spójna z wyliczeniami biegłego. W tym miejscu należy również zaznaczyć, iż biegły wyraźnie wskazał, iż brak jest przesłanek, by przyjmować prędkość motocykla wyższą, tj. w okolicach ok. 100 km/h, co rzeczowo uzasadnił śladem hamowania na jezdni. Nie sposób również zaaprobować stanowiska apelującego, jakoby o przekroczeniu przez pokrzywdzonego prędkości, znacznie ponad wartość wyliczoną przez biegłego, świadczyć miał fakt opadnięcia na tablicę rejestracyjną siatki zabezpieczającej kask. Po pierwsze, jak wynika nawet z dołączonej przez oskarżonego fotografii, numer rejestracyjny nie był zasłonięty w całości, lecz jedynie częściowo (z góry), po wtóre zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i racjonalnego rozumowania jest twierdzenie pokrzywdzonego, że siatka ta opadła w wyniku zderzenia pojazdów, wszak skoro skutek siły uderzenia uszkodzeniom uległy części twarde pojazdu, jak choćby nadwozie samochodu oskarżonego, to tym bardziej prawdopodobne jest, że siatka zabezpieczająca również mogła zmienić pierwotne położenie. Oskarżony nie przedstawił żadnych dowodów, jak i racjonalnych argumentów, mogących racjonalnie uzasadnić tezę, iż motocykl był już wcześniej przygotowany do jazdy z nadmierną prędkością, a nawet gdyby przyjąć tę wersję, nie sposób udowodnić, że tuż przed wypadkiem jechał on właśnie z taką prędkością, skoro przeczą temu dowody zebrane w sprawie. Trafnie zatem Sąd Rejonowy poczynił przedmiotowe ustalenia faktyczne w sprawie. Należy wskazać, że podnoszone w apelacji zarzuty nie mogą odnieść spodziewanego skutku. W ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowo Sąd I instancji w ślad za twierdzeniem biegłego przesądził, iż w realiach niniejszej sprawy oskarżony w trakcie wykonywania manewru zmiany pasa ruchu, nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z nadjeżdżającym motocyklem.

W ocenie zatem Sądu odwoławczego, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, prawidłowo Sąd Rejonowy uznał za rzetelną i przydatną w niniejszej sprawie ekspertyzę sporządzoną w niniejszej sprawie przez biegłego z dziedziny technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych R. Ł.. Wbrew twierdzeniu apelującego, Sąd I instancji nie przyjął rzeczowej opinii bezkrytycznie w poczet dowodów, ale jej ocena została szczegółowo, należycie i logicznie przedstawiona przez Sąd orzekający w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i Sąd odwoławczy w pełni je podzielił (k. 122 akt, str. 5 uzasadnienia). W ocenie Sądu odwoławczego, powołany w sprawie biegły – jako osoba posiadająca wiadomości specjalne z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych – prawidłowo wypowiedział się o kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego, a Sąd Rejonowy właściwie następnie sporządzoną ekspertyzę zweryfikował. Całkowicie bezzasadny i chybiony jest zarzut apelującego, jakoby w niniejszej sprawie Sąd I instancji nieprawidłowo zaniechał przeprowadzenia nowej opinii, albowiem pełność i kompletność omawianej ekspertyzy nie budzi wątpliwości, zaś apelujący ogranicza się do jej ogólnego negowania. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że subiektywne przekonanie oskarżonego o nierzetelności opinii, nie może stanowić wystarczającego powodu do powołania nowego biegłego i sporządzenia kolejnej ekspertyzy. Tego typu zastrzeżenia są niemiarodajne i nie merytoryczne, zaś jeśli chodzi o opinię sporządzoną do sprawy, to apelujący nie wykazał jej sprzeczności, nierzetelności czy niepełności. Tymczasem w orzecznictwie konieczność wykazania powyższego nie budzi wątpliwości, tytułem przykładu warto przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 czerwca 2013r., w sprawie II AKa 103/13 (KZS 2013/7-8/51): „Tymczasem nie budzi wątpliwości, iż dla zakwestionowania opinii biegłych konieczne jest wykazanie przesłanek z art. 201 k.p.k. [...] Kwestionowanie dowodu z opinii biegłych wymaga od sądu, bądź stron, wykazania, że była ona oparta na błędnych przesłankach, bądź nie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. Procedura karna nie daje ani organowi procesowemu ani stronom prawa do jednostronnego, arbitralnego zdyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo została sporządzona nierzetelnie.” W orzecznictwie podkreśla się również, iż „z faktu, że opinia biegłej nie satysfakcjonuje oskarżonej nie wynika, iż sąd ma obowiązek dopuścić dowód z kolejnej opinii. Na tle art. 201 k.p.k. utrwalił się pogląd, iż jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonująca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o cytowany wyżej przepis.” (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 maja 2001r., w sprawie II AKa 130/01, Prokuratura i Prawo 2001/11/21). Nadto, warto zaznaczyć, że dla wyjaśnienia niejasnych dla strony postępowania kwestii, Sąd orzekający winien stworzyć warunki dla ich objaśnienia poprzez przesłuchanie biegłego na rozprawie i umożliwienie zadawania mu pytań, czemu również sprostał Sąd I instancji (vide:

wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, w sprawie II AKa 71/13, LEX nr 1331016). Nie ma zatem żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutów apelującego w powyższym zakresie.

Należy jeszcze raz podkreślić, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy okazał się wystarczający dla biegłego dla sformułowania stanowczych i jednoznacznych konkluzji. Sąd Okręgowy, mając na uwadze zarzuty apelującego, przypomina, że zgodnie z wnioskami biegłego, Sąd Rejonowy ustalił, że pośrednio do zaistniałego wypadku przyczynił się pokrzywdzony, który jechał z prędkością wyższą od dozwolonej, zbliżoną do ok. 81,7 km/h, co znalazło swój wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, przy czym gdyby pokrzywdzony poruszał się z prędkością zgodną z obowiązującą w miejscu zdarzenia, wówczas miałby możliwość uniknięcia wypadku. Okoliczność powyższa jednak, jakkolwiek wpłynęła na wymiar kary dla oskarżonego jako istotna okoliczność łagodząca, o czym niżej, to jednak nie mogła zwolnić oskarżonego z odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku, albowiem to on spowodował sytuację zagrożenia na drodze, naruszając podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przez niezachowanie szczególnej ostrożności i nieupewnianie się o możliwości bezpiecznego wykonania zamierzonego manewru, a następnie nieustąpienie pierwszeństwa pokrzywdzonemu, co było bezpośrednią przyczyną zderzenia z motocyklem pokrzywdzonego. Co równie istotne, a co pominął apelujący, miał on możliwość dostrzeżenia pokrzywdzonego, zarówno gdyby ten zachował prędkość dozwoloną, jak również gdy jechał z prędkością wyższą od dopuszczalnej w miejscu zdarzenia. Prawidłowo zatem ustalił Sąd Rejonowy, że oskarżony wykonał manewr zmiany pasa ruchu, błędnie oceniając sytuację na drodze i nie kontrolując jej, zaś przyjęte przyczynienie się do wypadku pokrzywdzonego nie mogło wyeliminować odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Oczywiście niezasadne jest zatem twierdzenie apelującego, jakoby uznanie za wartościowy materiał dowodowy rzeczony opinii biegłego oraz zeznań świadków T. B. czy częściowo D. T. i ustalenie stanu faktycznego w oparciu o te dowody, spowodowało naruszenie zasady domniemania niewinności i rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, wbrew regule z art. 5 § 2 k.p.k. Wskazać w tym miejscu należy, iż do naruszenia reguły in dubio pro reo mogłoby dojść jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dostrzegł istnienie nie dających się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Sytuacja taka w sprawie nie zaistniała. Natomiast, należy wyraźnie podkreślić, iż z takimi wątpliwościami, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nie można utożsamiać odmiennej oceny przebiegu zdarzeń manifestowanej w apelacji przez jej autora. W przedmiotowej sprawie istniały wprawdzie dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, ale Sąd I instancji ustalając przebieg wydarzeń, oparł się na dowodach, które wspierały przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. Zatem, w zaistniałej sytuacji nie mogło dojść do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k.

Zatem, wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionej apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla siebie za korzystny, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKa 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego L. S.. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie przypisał mu popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

Zgodnie z zasadą procesową wyrażoną w art. 447 § 1 k.p.k. zadaniem Sądu II instancji, w sytuacji gdy wniesiono apelację od winy, jest zbadanie zasadności całego wyroku, tj. również części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Analizując zatem prawidłowość orzeczenia o karze wymierzonej oskarżonemu, Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, iż wymierzona mu kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące (wcześniejszą niekaralność oskarżonego za przestępstwa, nieumyślne naruszenie zasad ruchu drogowego, jego zachowanie po wypadku oraz postawę w czasie procesu, jak również przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku), jak i okoliczności obciążające (naruszenie kluczowej zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego tj. zachowania szczególnej ostrożności i udzielenia pierwszeństwa podczas zmiany pasa ruchu). Ustalając wymiar kary w stosunku do oskarżonego, słusznie Sąd Rejonowy miał na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji dyrektywy prewencji indywidualnej opisanej w art. 53 § 1 k.k. (celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego) jak i prewencji generalnej (pojętej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa). W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu odwoławczego, trafnie Sąd Rejonowy mając na uwadze charakter popełnionego czynu oraz możliwość osiągnięcia celów kary, skorzystał z instytucji przewidzianej w art. 58 § 3 k.k. i wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 25 zł, czego zresztą nie kwestionował apelujący. Przy określaniu jej wymiaru Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnił sytuację finansową i materialną oskarżonego (przy określaniu wysokości jednej stawki) oraz fakt, że przeprowadzone postępowanie powinno uzmysłwić mu nieopłacalność popełniania tego typu przestępstw (przy określaniu liczby stawek grzywny). Również w ocenie Sądu odwoławczego orzeczona grzywna, będąca wyrazem pragmatyzmu w wymiarze represji karnej, będzie stanowić realną dolegliwość dla oskarżonego wynikającą z jego skazania i tym samym będzie również realizować cele zapobiegawcze i wychowawcze kary.

W efekcie, także orzeczenie dotyczące wymiaru kary nie wymagało jakiegokolwiek korekty Sądu Okręgowego.

Uwzględniając wszystkie poruszone wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw by ingerować w treść orzeczenia Sądu I instancji tak odnośnie ustaleń co do sprawstwa i zawinienia oskarżonego, jak również w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanego mu występku oraz należnego za to wymiaru kary. Wszystko to spowodowało, że zaskarżony wyrok został w całości utrzymany w mocy, przy jednoczesnym uznaniu apelacji oskarżonego za oczywiście bezzasadną. W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, iż apelacja oczywiście bezzasadna, o której mowa w art. 457 § 2 k.p.k., to taka apelacja, co do której w sposób oczywisty brak jest wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a ponadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k., przy czym zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy z oceną trafności uchybień, jakie zostały podniesione w środku odwoławczym (por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek „Kodeks postępowania karnego”, tom II, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2004 r., str. 716 i n.). Jak wcześniej zaznaczono, oskarżony nie zawarł w złożonej apelacji żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego L. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł. W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 250,00 zł za II instancję.

Dariusz Kawula